

Ks. Krzysztof Tylińczak, *Rola młodzieżowych Kursów Loreto w duszpasterstwie polonijnym w Europie Zachodniej*, Bernardinum, Pelplin 2012, ss. 483.

Wyróżnikiem polskiej emigracji jest to, że towarzyszą jej duszpasterze-rodacy. Funkcjonujący w przestrzeni polonijnej Kościół katolicki jest najważniejszą formą jej instytucjonalizacji. Obrządkowość wyrażająca się w liturgii oraz pielęgnowanej w rodzinach obyczajowości stanowi ważny pomost między polsnością w kraju osiedlenia i pochodzenia. Dostrzega się, że środowiska polskich emigrantów nie są w stanie zaspokoić potrzeb religijnych duszpasterzami z własnych szeregów. Stąd konieczność sprowadzenia ich z Polski. Z jednej strony rodzi to pewne napięcia związane z odmiennymi doświadczeniami życiowymi i mentalnością, z drugiej zaś sprawia, że przybywający duszpasterze przywożą nie „muzealną” obyczajowość kościelną, lecz tę, która aktualnie jest treścią życia religijnego w Polsce.

Kwestiom duszpasterstwa polonijnego poświęca się liczne publikacje – od tych o charakterze przyczynkarskim po monografie. Do drugiej grupy zalicza się opracowanie ks. Krzysztofa Tylińczaka pt. *Rola młodzieżowych Kursów Loreto w duszpasterstwie polonijnym w Europie Zachodniej*, które wydano w ramach serii „Studia i Materiały Misjologiczne” (t. 19). Ks. Tylińczak jest osobą, która jest predysponowana do naukowego opracowania kwestii „Kursów Loreto”. To członek Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, zgromadzenia założonego w 1932 r. przez kard. Augusta Hlonda i ks. Ignacego Posadzego, którego celem jest opieka duszpasterska nad Polakami przebywającymi za granicą. Od wielu lat ks. Tylińczak pracuje w Wielkiej Brytanii. Był tam duszpasterzem młodzieżowym, wychowawcą na „Kursach Loreto”, następnie ich organizatorem (1995–2000) oraz kanclerzem Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii. Obecnie jest proboszczem w parafii pw. św. Jana Ewangelisty (London-Putney) oraz sekretarzem generalnym Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej, którą powołano w 1992 r. (s. 13, 177–178).

Opracowanie *Rola młodzieżowych Kursów Loreto...* zostało podzielone na cztery rozdziały: I. *Rys historyczny duszpasterstwa polskiego w Europie Zachodniej* (s. 17–116); II. *Początki i rozwój Kursów Loreto* (s. 117–188); III. *Rola edukacyjna i wychowawcza Kursów Loreto* (s. 189–251); IV. *Oddziaływanie Kursów Loreto na struktury i rozwój duszpasterstwa* (s. 253–293). Poprzedza je *Wstęp* (s. 11–16), a zamykają: *Zakończenie* (s. 295–298), *Bibliografia* (s. 299–341) i *Aneksy* (s. 343–483). W aneksach zawarto wybór materiałów

odnoszących się do „Kursów Loreto”. Są to: 1. materiały formacyjne oraz tytuły wykładów wygłoszonych w czasie kursów; 2. teksty wystąpień papieża Pawła VI i Jana Pawła II wygłoszonych w czasie spotkań z kursantami w latach 1967–1991; 3. ankieta ewaluacyjna dotycząca kursu z 1967 r.; 4. zbiór osiemnastu logo, które towarzyszyły poszczególnym kursom; 5. fotografie z uczestnikami kursów z lat 1967–2000; 6. odbitki dwóch wydań gazetki „Loreto News”. Brakuje indeksu osobowego, który z pewnością podniósłby wartość publikacji.

Podjmując kwestię duszpasterstwa polonijnego w Europie Zachodniej, Autor prezentuje ją – podobnie jak czyni to przywoływany wielokrotnie przez niego abp Szczepan Wesoły – z perspektywy społeczności brytyjskiej. Stąd też nie do końca uzasadnione jest uwypuklanie politycznego rodowodu środowisk polonijnych. Wskazuje, że bazą społeczności polonijnej byli zdemobilizowani żołnierze, przywódcy stronnictw politycznych i organizacji społecznych, dziennikarze i naukowcy oraz duszpasterze, którzy nie mogli wracać do kraju rządzanego przez komunistów (s. 11). Zdecydowanie mniej pisze na temat głównej „siły sprawczej” emigracji, jaką były powody natury ekonomicznej. Motyw „za chlebem” pojawia się w kontekście wyjazdów za ocean – głównie do USA i Brazylii – oraz do Danii w ramach tzw. emigracji buraczanej (s. 28–29).

Autor podkreśla wielki wkład abp. Szczepana Wesołego, którego określa mianem inicjatora i prowadzącego „Kursy Loreto” (s. 13). Faktycznie, co zostało wskazane później, pomysłodawcą kursów był dominikanin o. Feliks Bednarski (1911–2006), profesor na *Angelicum* i duszpasterz młodzieżowy, który zachęcił bp. Władysława Rubina, aby zorganizował spotkania formacyjne dla młodzieży polonijnej. Pierwsze z nich miało miejsce w sierpniu 1965 r. w Vaudricourt we Francji. Przyjechało tam 56 młodych działaczy katolickich. Była to młodzież męska z Anglii, Francji, Belgii, Niemiec, Szkocji i Holandii, w większości zaangażowana w harcerstwo i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (s. 122–123).

W 1966 r. w Polsce i na świecie obchodzono milenium chrztu Polski. Z tej okazji w Rzymie spotkała się grupa polskiej młodzieży licząca 150–200 osób. Bp Rubin będąc przekonany o pożyteczności tej inicjatywy, która jego zdaniem mogła okazać się panaceum na ujawniające się w Europie Zachodniej procesy laicyzacyjne, zlecił ks. Szczepanowi Wesołemu, aby nadał im zorganizowaną formę. Na miejsce kolejnego spotkania wybrano Loreto. Atutem było położenie – blisko Rzymu oraz związek miejscowości z Kościołem i polską historią. To znany ośrodek kultu maryjnego. Na miejscowym cmentarzu znajduje się 1080 polskich grobów. W czasie II wojny światowej polscy żołnierze uratowali przed zniszczeniem loretańską bazylikę (s. 124–126).

W rozdziale pierwszym zaprezentowano dzieje duszpasterstwa polonijnego w Europie Zachodniej. Skupiono się na trzech krajach – Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech. Wielka Brytania i jej stolica zostały określone jako najważniejszy ośrodek emigracyjny (s. 32–33). Mniej uwagi poświęcono takim

krajom, jak: Austria, Belga, Dania, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Szwajcaria, Szwecja i Włochy.

Młodzież, która brała udział w „Kursach Loreto”, pochodziła w większości z małżeństw niemieszanych pod względem narodowościowym (s. 105). Nie była to młodzież przypadkowa. Już przy organizacji pierwszego „Kursu Loreto” apelowano, aby dokonać starannego wyboru, tj. aby przysłać wartościowe jednostki. Zwracano uwagę, że kursów nie można traktować jako atrakcji o charakterze turystycznym. Pomimo tego ciągłym problemem był brak dyscypliny wśród kursantów. Na pierwszym spotkaniu w Loreto dominowała młodzież z Anglii. Razem z marianinem ks. Włodzimierzem Okoński przyjechało tam 71 osób (s. 128–129).

Kursy pierwszej generacji (w liczbie 25) objęły lata 1967–1991. Każdorazowo brało w nich udział ok. 100 osób w wieku od 16 do 25 lat. Początkowo dominowali chłopcy, później zaś dziewczęta. W rekordowym 1970 r. było 145 uczestników. Kursy odbyły się w następujących miejscowościach: Loreto (Włochy), Castellón de la Plana (Hiszpania), Moncada (Hiszpania), Sassone (Włochy), Cison di Valmarino (Włochy) i San Silvestro (Włochy). Obawiając się rutyny i braku spontaniczności wśród uczestników, organizowano je w różnych miejscowościach. Faktycznie głównym motywem były kwestie natury finansowej (s. 131, 133, 153–155).

Prowadzącymi wykłady dla polskiej młodzieży byli głównie księża i osoby zakonne, w tym polscy dominikanie pracujący na *Angelicum*: wspomniany o. Feliks Bednarski i o. Władysław Skrzydlewski (1925–2004). Większość wykładowców była duszpasterzami, a nie typowymi naukowcami. Dominowali wśród nich chrystusowcy. „Polskich rzymian” reprezentowali: abp Szczepan Wesoły i ks. Stefan Wylęzek (s. 138, 143–145). Kursanci pochodzili w przeważającej mierze z Wielkiej Brytanii i Niemiec, a także z Francji i Hiszpanii. Pojawiały się osoby, które były już wcześniej, stąd zaistniała konieczność przygotowywania nowych wykładów (s. 140–143, 156). Dwutygodniowe kursy miały miejsce na przełomie lipca i sierpnia. Obok wykładów, których celem było kształtowanie świadomych chrześcijan, przewidziano także czas na formację patriotyczną, obejmującą: śpiew, tańce (uczestnicy mieli obowiązek przywiezienia ze sobą strojów ludowych), zabawy i wykłady z historii, których głównym tematem była II wojna światowa. Przewidziano czas na wspólne wycieczki. Pod koniec kursów uczestnicy wypełniali anonimową ankietę, która stanowiła pomoc dla organizatorów. Dzięki zebraniom opiniom wprowadzano stosowne korekty (s. 161, 163, 165–166, 225, 227).

Negatywny wpływ na liczbę uczestników miało zainicjowanie w polonijnej parafii w zachodniej części Londynu (dzielnica Ealing) działalności młodzieżowej grupy „Montserat”. Autor nie poświęca jej większej uwagi. Grupa powstała z powodu ograniczonej liczby miejsc na „Kursach Loreto”, którą zaoferowano polskiej młodzieży z Anglii. Idea „Montserat” różniła się znacząco od „Kursów Loreto”. W ramach tej inicjatywy odwiedzano Polskę, co w Wielkiej Brytanii

było powodem krytyki ze strony polskich środowisk emigracyjnych. Postrzegano to jako niezgodne z „duchem niepodległościowym” oraz okazję do uwiecznienia rządu warszawskiego. W latach 80. ujawnił się wyraźny spadek zainteresowania kursami. Ironią losu okazał się 1985 r., który w Kościele obchodzony był jako Rok Młodzieży. Obawiano się, że *Kursy Loreto* się nie odbędą (s. 156–157).

Pierwsza generacja kursów zakończyła się w 1991 r. Autor podaje dwie przyczyny: 1. finansowa (Włochy stały się zbyt drogie); 2. brak młodzieży, która nadawałaby się do uczestnictwa w kursach. W kontekście drugiej przyczyny Autor zwraca uwagę na przerwę międzypokoleniową. Należy raczej wskazać na problemy ze znajomością języka polskiego, który ustąpił przed językami krajów pochodzenia (s. 175).

Autor podkreśla dobitnie, że pomimo trudności kursy spełniły pokładane w nich nadzieje. Stało się to wszystko za sprawą abp. Szczepana Wesołego, który był gotowy ofiarować kursantom czas wakacyjnego odpoczynku. W ramach podsumowania kursów przywołano opinię z 1968 r., a więc z początkowego okresu ich funkcjonowania: „Kurs w Loreto nie tylko z powodzeniem spełnił zadania postawione przez organizatorów, ale stanowił jeden z najpoważniejszych przyczynków w krzewieniu kultury katolickiej i polskiej na obczyźnie”<sup>1</sup> (s. 176).

W latach 1992–1994 „Kursy Loreto” się nie odbyły. Organizację ich drugiej generacji powierzono Autorowi. Miały one miejsce w latach 1995–2000 we Francji (w La Ferté-sous-Jouarre) oraz we Włoszech (w Rzymie, Cison di Valmarino i Soligo). Oprócz ks. Dariusza Kuwaczki i abp. Szczepana Wesołego pozostali wykładowcy i wychowawcy byli chrystusowcami (s. 177–181). Autor przywołuje opinie o potrzebie zorganizowania trzeciej generacji „Kursów Loreto” (s. 187–188).

*Rola młodzieżowych Kursów Loreto...* to publikacja cenna ze względu na uporządkowanie wiedzy dotyczącej jednego z aspektów duszpasterstwa polonijnego w Europie Zachodniej. Sam Autor zwraca na to uwagę we *Wstępie* (s. 14), w którym podkreśla, że do tej pory żaden z uczonych nie podjął zaprezentowanego w niej tematu. Wprawdzie wykorzystane dokumenty znajdowały się w archiwum Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie, jednak nie zostały naukowo opracowane.

W publikacji ks. Krzysztofa Tyliczaka ujawniają się pewne niedomagania. Mają one dwojaki charakter. Z jednej strony jest to terminologiczna nieprecyzyjność, z drugiej zaś brak odwagi w formułowaniu opinii na temat kwestii duszpasterskich. Terminologiczne „usterki” nie są trudne do usunięcia. Przydałaby się solidniejsza korekta. Można wskazać następujące przykłady: 1. Autor nie rozróżnia właściwie pojęć Prusy i Niemcy (s. 22); 2. w różny sposób określa formację wojskową, którą dowodził gen. Władysław Anders – II Korpus Wojska Polskiego oraz II Korpus Armii gen. Andersa (s. 62, 228); 3. ZSRR

<sup>1</sup> I. Zajacowa, *Loreto 1968*, „Wychowanie Ojczyste” 1968, nr 4, s. 12.

określa jako Związek Radziecki, a na innych miejscach za pomocą terminów: Rosja i Związek Sowiecki (*passim*); 4. w nieuzasadniony sposób stosuje jako zamiennie pojęcia „Wielka Brytania” i „Anglia” (s. 265, 267); 5. w nieprawidłowy sposób cytuje pochodzące z różnych lat roczniki demograficzne (s. 34) oraz publikacje obcojęzyczne (s. 299). Dziwacznym brzmi stwierdzenie Autora o rozterkach rodaków przebywających poza Polską po zakończeniu II wojny światowej: „Polacy, którzy zostali na zachodzie Europy lub w dalekiej Rosji stanęli przed wielkim dylematem, wracać do kraju opanowanego przez ZSRR, czy pozostać na zachodzie Europy” (s. 32).

Ks. Krzysztof Tyliszczak jest od wielu lat duszpasterzem polonijnym w Wielkiej Brytanii. Zdobyte doświadczenie upoważnia go do bardziej przenikliwych sądów, niż te, które zaprezentowano w opracowaniu. Nie wykracza on poza „melodię” narracji politycznej emigracji, która siebie oceniała jako społeczność bohaterską, a zdecydowanie mniej życzliwie spoglądała na rodaków zamieszkujących w komunistycznej ojczyźnie, oraz tych, którzy ją opuszczali ze względów ekonomicznych. Autor z wielką atencją odnosi się do emigracji wojennej i powojennej. W nieuzasadniony sposób akcentuje jej głęboką religijność, przekładającą się na ewangelizacyjne świadectwo w sekularyzującej się Europie Zachodniej (s. 11).

Nie do zaakceptowania jest argumentowanie, że za problemy w funkcjonowaniu polonijnych organizacji odpowiada brak dopływu „świeżej krwi” z Polski (s. 33). Przyczyn organizacyjnej inercji trzeba szukać gdzie indziej – przede wszystkim zaś w panującej tam gerontokracji. Nadużyciem jest stwierdzenie, że Polacy, którzy w latach 80. pojawiali się w Wielkiej Brytanii, ochoczo włączyli się w istniejące struktury polityczne oraz wprowadzili nowego ducha w starzejące się i powoli kurczące wspólnoty (s. 65). Faktycznie do Wielkiej Brytanii (w porównaniu np. do Niemiec, Francji i Austrii) przybyła nieliczna grupa Polaków. Jako „ekonomicznych” nie traktowano ich życzliwie i dlatego nie byli oni zainteresowani aktywnością w organizacjach, które już wówczas jawiły się im jako archaiczne.

„Kursy Loreto” oceniane są jako „kuźnia” polonijnych aktywistów. W odniesieniu do drugiej generacji kursów Autor stwierdził na wyrost: „W kursach nowej generacji brali udział młodzi ludzie, którzy podobnie jak ich rodzice, stali się w późniejszym czasie elitą polonijnych ośrodków duszpasterskich” (s. 178). Uzasadnione jest stwierdzenie, że w ocenie kursów brakuje bardziej krytycznego spojrzenia. Wzięła w nich udział grupa młodzieży licząca ok. 2 tys. osób, spośród której wywodzi się tylko jeden duchowny i dwie zakonnice (s. 288–289). Ciekawostką jest to, że nie pracują oni duszpastersko na rzecz rodaków. Autor nie podejmuje jednak tej kwestii.

Pomimo niedoskonałości opracowania *Rola młodzieżowych Kursów Loreto w duszpasterstwie polonijnym w Europie Zachodniej* zasługuje ono na pochwałę. Utrwalony został w jego ramach interesujący aspekt aktywności duszpasterskiej wśród polskiej młodzieży, jakim były „Kursy Loreto”. Odnosząc się

do głosów zachęty, aby zorganizować trzecią generację kursów, można wskazać na dylemat, przed którym staną polscy duszpasterze: dla kogo mają być te kursy – czy dla Polaków mieszkających już od generacji na obczyźnie, czy dla najnowszych przybyszów. Doświadczenie podpowiada, że ewentualnym uczestnictwem w „Kursach Loreto III” będą raczej zainteresowane osoby wywodzące się z tej drugiej grupy.

ks. Adam Romejko  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Gdański